

NAGINANIE HISTORII NA NAGROBNYM NAPISIE

Tydzień temu pisaliśmy o tajemniczym zniknięciu napisu znajdującego się na cmentarzu wyszanowskim, w mogile ofiar pomordowanych w Torzeńcu. Informacja zamieszczona w „Czo” spowodowała, że skontaktował się z nami jeden z mieszkańców Torzeńca, którego relacje sporo wnoszą do opisanego przed tygodniem zdarzenia.

Zamieszczenie wokół tej płyty nagrobnej powstało 10 lat temu. Wtedy to, z okazji 60-tej rocznicy zakończenia II wojny światowej, płyta poddana została renowacji. Wtedy też, nie wiadomo na czyje polecenie, choć są pewne domysły w tej kwestii, dopisano do wcześniej istniejącego napisu słowo informujące, że w mogile spoczywają także pomordowani mieszkańcy wsi Mikorzyn. Tymczasem, jak zapewnia przedstawiciel rodzin ofiar mordu dokonanego w Torzeńcu, powołując się zresztą na dokumenty, w pierwszych dniach wojny podczas pacyfikacji wsi Torzeniec, wśród 34 ofiar spalonych i rozstrzelanych przez Niemców nie było ani jednego mieszkańca Mikorzyna lub osoby pochodzącej z tamtej miejscowości. Była za to osoba pochodząca z Parzynowa oraz mieszkańiec Kępna, będący w tragicznych dniach w rodzinie w Torzeńcu. Gdyby więc na tablicy nagrobnej dopisano te miejscowości, można by jakoś to zrozumieć, ale z Mikorzynem żadna z ofiar nie miała nic wspólnego.

Nie chcąc godzić się z takim zakłamywaniem historii, już wtedy rodziny ofiar z Torzeńca postanowiły zmienić napis na „błędnie poprawionej” tablicy, a dokładnie przywrócić mu brzmienie sprzed „poprawki”.

Rozmawiający ze mną mieszkaniec Torzeńca, którego dziadek również spoczywa we wspomnianej mogile, dowiedział się w wieruszowskim urzędzie, że treść „poprawionego” napisu została przekazana z urzędu wojewódzkiego. To oznacza, że inicjatywa naginania historii znalazła poparcie na wysokim szczeblu, nie wiadomo tylko, czy również urzędnik wojewódzki nie został wprowadzony w błąd. Można domniemywać, że sprawę „nakreślił” ktoś w jakiś sposób związany z Mikorzynem, mający kontakty wysoko, powiedzmy w Warszawie.

Jak wspominałem, świadkowie tamtych wydarzeń już 10 lat temu postanowili poprawić odnowioną z błędem tablicę, ale z różnych przyczyn sprawa się odwlekała. Mijały lata, wreszcie jesienią ubiegłego roku, przy kolejnym spotkaniu już mniej licznej grupy bliskich osób pomordowanych, zdecydowano się działać. Chcąc przywrócić istniejący przez 60 lat napis, przedstawiciele rodzin udali się do jednego z grabowskich kamieniarzy, tam jednak sprawy nie załatwili. Wreszcie renowacji podjął się kamieniarz z Wieruszowa. Z nim dogadano



Tak prezentował się historyczny napis na mogile.

się, by przywrócił historyczny i przede wszystkim prawdziwy napis. Cała inicjatywa należała do przedstawicieli rodzin ofiar pogromu w Torzeńcu i to właśnie oni, nie godząc się na fałsz, zlecił poprawienie tablicy. Ze swych racji nie wycofują się i dziś, gdy sprawa stała się głośna, a ich inicjatywa poczytana nawet za akt wandalizmu. Przyznają, że został popełniony błąd, że należało poinformować o swych zamiarach społeczność Wyszana, jak też władze powiatowe w Wieruszowie.

Teraz, choć trochę po czasie, sprawa zaczęła nabierać urzędowych form. Sołtys Wyszana napisał w imieniu rodzin pismo do burmistrza w Wieruszowie, w którym wnioskuje o zmianę napisu na poprzedni, czyli istniejący przez 60 lat. Wydaje się, że wszyscy chcą teraz szybko i poprawnie sprawę załatwić. Dobrze byłoby, aby coraz mniej liczni świadkowie tamtych pierwszych dni września 1939r., mogli jeszcze dowiedzieć się, z czyjej inicjatywy ten kontrowersyjny dopisek na tablicy nagrobkowej przed 10-ciu laty poczyniono.

- Historia i jej dzieje winny być pisane w oparciu o prawdę, a nie wedle czyjegoś zamysłu czy pomysłów „bajkopisarza” – twierdzi mój rozmówca.

Trudno się z tym nie zgodzić nawet wtedy, gdy ludzie o tę prawdę zabiegający, czynią to trochę nieporadnie, w sposób budzący wątpliwości.

Wyposażenie budynków inwentarskich



CAN EQUI

Aksesoria Koń i Jeździec

- Seria do pielęgnacji koni,
- kaski jeździeckie,
- ochraniacze, rękawiczki,
- palcaty, czapraki, ogłowia,
- strzemiona, kantary, uwięzi,
- ochrona i korekcja kopyt,
- zgrzebla, szczotki itd.



Magazyn i sklep
ul. Kościuszki 44, Ostrzeszów
tel. 691 396 254
62 730 16 78 pigsin@wp.pl
(na terenie spółdzielni Rolnik)



AGROTOP



Lider na rynku maszyn rolniczych
w Polsce firma AGROTOP-KACZMAREK
z Niedźwiedzia k/Ostrzeszowa poszukuje
do współpracy:

ELEKTRYKA – AUTOMATYKA
SIECIOWEGO
z własną działalnością

Oferty proszę przysyłać na adres:
biuro@agrotop.com.pl lub Niedźwiedź 1B, 63-500 Ostrzeszów;
kontakt telefoniczny: (62) 732-09-30

kiem kolportera

Błotny parking



Zaparkować można, ale wyjazd z parkingu może już nie być taki łatwy (Chlewo).

Nawigacja niepotrzebna



We wsi Jelenie napotkać można tablice informujące o numeracji domów, co, szczególnie osobom z zewnątrz, ułatwia dotarcie pod właściwy adres. Przykład z tej wioski mogłyby wziąć inne miejscowości.

Dryfujące, śnięte ryby



Zima pozostawia ślady również na stawach. Lody stopniały i na stawie przy ul. Kościuszki w Ostrzeszowie pojawiły się dryfujące, śnięte ryby. Znowu dała o sobie znać tzw. przyducha i część ryb po prostu udusiła się pod lodem. To prawda, że w ubiegłych latach straty na tym samym stawie były jeszcze większe, a jednak żal poduszonych ryb. A skoro takie przypadki zdarzają się tu co roku, to może czas wreszcie znaleźć sposób na przyduchę.

Idzie wiosna – drzewa do strzyżenia!



Wraz z wiosną bujne czupryny drzew na ul. Kościuszki zostały nieco przycięte.

Bezmyślne wypalanie traw



Proceder wypalania traw wciąż ma się dobrze. Jedni wypalają ją na działkach, bo podobno w ten sposób użyźniają glebę, inni palą nieużytki, by zaspokoić swe piromańskie instynkty. Jeśli podpalą trawę nie potrafią swą wyobraźnią ogarnąć drobnych żyjątek, owadów skazywanych przez nich na śmierć, to niechże wiedzą, że ogień – także ten z palącej się trawy – potrafi strawić ludzki dobytek, a dla człowieka stać się śmiertelnym zagrożeniem (o wypalaniu pisaliśmy obszernie w poprzednim nr. Czo).

Czyżby chciał "wisieć" do kolejnych wyborów?



Kuchnia Bobrowska, 8.03.2011.